

Trzecie Międzynarodowe Kolokwium „Gryzonie i Przestrzeń” (L'Arbresle k. Lyonu, 6–8 III 1991 r.)

Było to już trzecie robocze spotkanie poświęcone gryzoniom i ich środowisku, ale pierwsze, w którym wzięła udział spora liczba Polaków i Rosjan (na poprzednim reprezentował Polskę K. Kowalski, a z ZSRR nie było nikogo).

Idea organizowania spotkań jest jasna. Chodzi o spotkanie jak najszerszego grona rodentologów (żeby nie powiedzieć „gryzoniarzy”), zajmujących się tą grupą zwierząt z różnych punktów widzenia. Zaczynając od biologii molekularnej, poprzez etologię, fizjologię, ekologię, paleontologię, a na biogeografię kończąc. A więc coś w rodzaju „burzy mózgów”.

Dlaczego właśnie gryzonie? Ponieważ ich udział w życiu człowieka jest ogromny. Odgrywają negatywną rolę niszcząc zbiory, przenosząc choroby, a nawet czyniąc szkody w przemyśle. Ale także splacają wyrządzone szkody: stanowią materiał do badań biologicznych, medycznych i farmakologicznych.

Inicjatorami kolokwiów są Michel Le Berre i Louis Le Guelte z Uniwersytetu Claude Bernarda w Lyonie. Chwała im za to! Trzecie kolokwium odbyło się w L'Arbresle, niewielkim miasteczku w pobliżu Lyonu. Znajduje się tam CLARIA, czyli centrum międzynarodowych spotkań. Zlokalizowane w starym pałacu, otoczone rozległym parkiem, stanowi doskonale miejsce spotkań dla kilkudziesięciu osób. Jest tam stołówka mogąca się poszczycić wspaniałą (francuską!) kuchnią. Poza tym i strawą duchową — pokus żadnych. Senne miasteczko leżące w dole posiada parę barów, kościół i cmentarz. Wszystko można obejść w godzinę.

W kolokwium wzięło udział ponad sto osób. Podobnie jak w Lizbonie na I Europejskim Kongresie Teriologicznym, Polacy stanowili tu 5% uczestników (choć zanosilo się, że będzie nas nawet 10%). Ale i tak zostaliśmy zauważeni, czego dowodem jest... ale o tym później. Najliczniej, oczywiście, byli reprezentowani Francuzi (ponad 40%).

Nie zorganizowano, jak ma to miejsce na dużych kongresach, nakładających się w czasie sympozjów. Wszyscy więc, zgodnie z duchem kolokwium, mogli uczestniczyć we wszystkich spotkaniach. Rano, po śniadaniu, ruszaliśmy na wykłady (rys. 1). Zaraz potem — dwugodzinne spotkanie z autorami doniesień plakatowych. Po obiedzie — znów wykłady i generalna dyskusja.

Kolokwium rozpoczął wykład inauguracyjny J. G. Vandenbergha (USA) — doskonale przygotowany i bardzo interesujący. Dotyczył sygnałów socjalnych w procesie rozmnażania się gryzoni. Problem rozpatrywany był ab ovo, tzn. począwszy od konsekwencji, jakie dla cyklu życiowego posiada pozycja embrionu w macicy (a przede wszystkim sąsiedztwo embrionów tej samej lub odmiennej płci). Profesor Vandenberg omówił również rolę stresu i wpływ feromonów zawartych w moczu na tempo dojrzewania osobników płci przeciwnej (w warunkach niskiego i wysokiego zagęszczenia).

Po wykładzie uczestniczyliśmy w całodziennym sympozjum „Komunikacja chemiczna, społeczność i przestrzeń”. Konwenorem była F. Rozenfeld (Belgia). W sympozjum tym m. in. prezentowano polskie prace. A. Banach przedstawiła rozwijaną konsekwentnie teorię roli ekotonów w wytwarzaniu barier socjalnych w populacji gryzoni. M. Mazurkiewicz, zgodnie z dotychczasowymi zainteresowaniami (i sukcesami), prezentowała rezultaty badań nad znaczeniem struktury drzewostanu leśnego dla rozmieszczenia przestrzennego *Clethrionomys glareolus*. D. Mieszkowska przedstawiła wyniki 8-letnich badań struktury przestrzennej i aktywności *C. glareolus* w kilku mikrośrodowiskach Wyspy Dzikiej Jabłoni. G. Bujalska analizowała natomiast przeżywalność zimową nornicy, także na tej wyspie.

Z dużym zainteresowaniem i przyjemnością wysłuchaliśmy wykładu M. Stoddarta (Australia), który dokonał syntezy roli substancji wydzielanych przez gruczoły zapachowe u ssaków. Badanie rozmieszczenia gruczołów na ciele zwierząt, sposób znakowania otoczenia (aktywny bądź bierny) pozwala m. in. lepiej zrozumieć procesy adaptacyjne. Jest to szczególnie ważne w przypadku



Rys. 1. W drodze na wykłady (drugi z lewej – F. H. Bronson, trzeci – J. G. Vandenberg; na drugim planie po środku – C. Baudoin) (fot. G. Bujalska)

dostosowywania się gryzoni do zmian zagęszczenia populacji i jej organizacji socjalnej. Ciekawe były rozważania na temat roli wydzielin gruczołów zapachowych w ewolucji systemu parzenia się i, w konsekwencji, „segregacji rasowej”. Do ciekawszych należał też wykład H. Ylönena (Finlandia) dotyczący wpływu doboru krewniaczego i „zażyłości” na tworzenie się systemu socjalnego w populacjach *Clethrionomys*.

Tęgo dnia wieczorem dyskutowano nie tylko na tematy par excellence naukowe, ale także radzono nad przyszłością spotkań „Rodens et Spatium”. Czy kontynuować je, a jeśli tak, to czy zgodnie z dotychczasowymi założeniami? Większość obecnych była zgodna, że kolokwia spełniają dużą rolę nie tylko informacyjną, ale także integrującą. Wobec niemożności organizowania spotkań przez M. Le Berre’a rozważano gdzie należałoby zorganizować następne. Czy we Francji? Po krótkiej dyskusji stało się jasne, że najlepiej byłoby... spotkać się w Polsce! Doceniono wkład polskich ekologów (których stanowiliśmy drobną część) w badania nad gryzoniami. Byli nawet tacy, którzy pamiętali czasy Międzynarodowego Programu Biologicznego. Wspominano osiągnięcia prof. K. Petruszewicza, mówiono wiele dobrego o prof. K. Kowalskim i prof. Z. Pucku. No i przemiany w życiu codziennym Polski zachęcają, zdaniem dyskutantów, do odwiedzenia nas. Po powrocie do Instytutu Ekologii przedstawiłam dezyderaty prof. K. Dobrowolskiemu, który uznał, że Instytut może podjąć się organizacji następnego kolokwium w Polsce. Odbędzie się ono w 1993 r. (prawdopodobnie w maju). Resztę informacji na ten temat czytelnik znajdzie w zawiadomieniu nr 1! No cóż, jeśli się bywa, to trzeba i zapraszać!

Drugie sympozjum poświęcone było „Gryzoniom i biogeografii”. Konwenorem był F. Bonhomme (Francja). Wprowadzenie stanowił wykład J. Chaline’a (Francja) „Paleogeografia *Arvicolidae* (dowody molekularne, chromosomalne i paleontologiczne) na półkuli północnej”. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy następnie wykładu F. Catzeflisa (Francja) dotyczącego filogenezy rodzaju *Mus*. Przedstawił on wyniki badań nad ewolucyjnymi związkami między kilkunastoma gatunkami. Historia *Mus* zaczęła się 8 milionów lat temu, a *Mus musculus* wyodrębniła się zaledwie 1,1 miliona lat temu.

Trzeciego dnia odbyło się sympozjum „Zróżnicowanie aktywności w czasie”, którego konwenorem był C. Baudoin (Francja). Zainauguował je wykład B. Canghilema (Francja) dotyczący wycucia czasu przez hibernujące gryzonie (na przykładzie chomika europejskiego). W wykładzie poruszono m. in. zagadnienie rytmu zmian temperatury i ciężaru ciała oraz rytmu dobowego, a także związków między aktywnością gonad i hibernacją. Interesujący był wykład F. H. Bronsona (USA) na temat wpływu długości dnia na rozmnażanie się gryzoni tropikalnych. Zaobserwowano m. in., że u *Zygodontomys brevicauda*, który nie ulega wpływom zmiany długości dnia i może rozmnażać się w ciągu całego roku (nawet podczas szczególnej suszy), potomstwo rodzi się sezonowo, co bezpośrednio wynika z braku implantacji zarodków lub z resorpcji płodów w pierwszej połowie ciąży.

Na sympozjum tym zwrócił uwagę wykład R. Aisnera i współpracowników (Izrael) dotyczący behawioru *Rattus rattus* w środowisku miejskim, ruderalnym i leśnym. W tym ostatnim obserwowano proces uczenia się przez młode szczury jak zdobyć pokarm (szyszki sosny). J. P. Airoldi (Szwajcaria) przedstawił obraz dynamiki budowy systemu nor przez *Arvicola terrestris* na podstawie obserwacji terenowych i pomysłowych badań laboratoryjnych.

Na zakończenie zorganizowano wystawę książek, w tym K. Kowalskiego i B. Rzebik-Kowalskiej o ssakach Algierii, M. Le Berre'a o zwierzętach Sahary i właśnie wydane materiały drugiego kolokwium „Rodens et Spatium”.

Z żalem wyjeżdżałam z l'Arbresle. Wprawdzie czekał mnie jeszcze krótki pobyt w Lyonie, a w perspektywie także udział w I Europejskim Kongresie Teriologicznym, ale wiedziałam, że nic mi nie zastąpi inspirującego i rodzinnego klimatu trzeciego kolokwium „Rodens et Spatium”.

Gabriela Bujalska